

Inflacja ma przełożenie na policyjne statystyki kradzieży

7 listopada 2024

W pierwszych dziewięciu miesiącach tego roku odnotowano blisko 23 tys. przestępstw kradzieży w sklepach. To o 30,5% mniej niż w analogicznym okresie 2023 roku, kiedy takich przypadków było niespełna 33 tys. W trzech kwartałach 2024 roku stwierdzono również nieco ponad 200 tys. wykroczeń kradzieży w placówkach małopowierzchniowych i wielkopowierzchniowych. To o 3,9% mniej niż rok wcześniej, kiedy było ich lekko ponad 208 tys. Jak komentują eksperci, te dane mogą ulec zmianie, bo końcówka roku cechuje się zwiększoną liczbą kradzieży, co ma związek z nadchodzącym Bożym Narodzeniem. Jednocześnie znawcy tematu dodają, że rosnąca inflacja może również podbić negatywnie statystyki.

Jak wynika z danych Komendy Głównej Policji (KGP), w trzech pierwszych kwartałach br. stwierdzono 22 948 przestępstw kradzieży w sklepach. To o 30,5% mniej niż w analogicznym okresie 2023 roku, kiedy takich przypadków dokładnie było 32 997. Zdaniem Łukasza Grzesika, specjalisty z zakresu bezpieczeństwa obiektów handlowych, świadczy to o tym, że pod względem liczby popełnianych kradzieży branża handlowa ma najgorszy okres już za sobą. „Wyraźny trend spadkowy dla przestępstw kradzieży utrzymuje się od początku roku, co stanowi pozytywny sygnał. Warto jednak zauważyć, że choć liczba zarejestrowanych przestępstw kradzieży spadła rok do roku, to patrząc z długoterminowej perspektywy, widać, że ich poziom wciąż pozostaje wysoki i zbliżony do tego z 2022 roku” – dodaje Łukasz Grzesik.

Ekspert zwraca też uwagę na to, że nie bez znaczenia dla tych danych jest zmiana prognozy między wykroczeniem a przestępstwem,

która realnie mogła wpłynąć na te statystyki. Zgodnie z art. 119 § 1 „Kodeksu wykroczeń”, kto kradnie rzecz o wartości do 800 zł, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Jeżeli wartość skradzionej rzeczy przekroczy kwotę 800 zł, to popełnione zostaje przestępstwo. Kwota, wedle której określa się, czy popełniona kradzież jest wykroczeniem, czy już przestępstwem, zmieniła się 1 października 2023 roku. Dla porównania w latach 2016-2018 stanowiła ona wykroczenie, jeśli wartość skradzionych rzeczy nie przekraczała 1/4 minimalnego wynagrodzenia. „Można też zadać sobie pytanie, czy detaliści są mniej zdeterminowani w walce z kradzieżami niż w szczytowym okresie, co również mogłoby mieć wpływ na ilość zarejestrowanych zgłoszeń. Ale odpowiedź nie jest prosta” – uzupełnia Łukasz Grzesik.

Z kolei Robert Biegaj, ekspert branży retailowej z Grupy Offerista uważa, że spadek liczby przestępstw kradzieży jest przede wszystkim konsekwencją niższej inflacji, mimo że – w ocenie eksperta – za przestępstwami stały głównie zorganizowane grupy. A one raczej nie kierują się wahaniami cen. Łukasz Grzesik zauważa, że w okresie wysokiej inflacji osoby, które wcześniej nie rozważały kradzieży, mogły zdecydować się na ten krok z powodu presji ekonomicznej. To miało realny wpływ na wzrost liczby kradzieży w tym czasie. Zjawisko to obejmowało zarówno drobniejsze wykroczenia, jak i przestępstwa. „Obecnie, gdy presja inflacyjna zmałała, obserwujemy spadek liczby kradzieży. Można więc przypuszczać, że część „przypadkowych” sprawców zrezygnowała z tych działań. To może wynikać zarówno z poprawy ich sytuacji ekonomicznej, jak i z konsekwencji grożących za dokonane czyny” – twierdzi specjalista z zakresu bezpieczeństwa obiektów handlowych.

Do tego Grzesik dodaje, że z danych policyjnych za 2023 rok wynika, iż najczęściej przestępstw kradzieży i wykroczeń popełniały osoby w wieku 30-49 lat. W przypadku przestępstw drugą co do wielkości grupą były osoby w wieku 25-29 lat. Natomiast w przypadku wykroczeń najczęściej sprawców było w

wieku co najmniej 50 lat. Robert Biegaj dodaje do tego swoje spostrzeżenie, że kradzieże w sklepach wielkopowierzchniowych wydają się potencjalnym złodziejom „bezpieczniejsze”, bo łatwiej można się tam wtopić w tłum. „W mniejszych sklepach złodzieje są z reguły szybciej zauważani, przez co czują się mniej pewnie. I taka tendencja właściwie występuje na rynku od wielu lat. Tutaj nic się nie zmienia” – zwraca uwagę ekspert.

Ponadto z danych KGP wynika, że w trzech kwartałach br. stwierdzono 200 186 wykroczeń kradzieży w sklepach małopowierzchniowych i wielkopowierzchniowych. To o 3,9% mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy takich przypadków odnotowano 208 211. Robert Biegaj uważa, że właśnie to wyliczenie najlepiej dowodzi realnego skutku spadku inflacji. „Porównując dane wykroczeń i przestępstw, widzimy, że w tym pierwszym przypadku spadek jest sporo mniejszy niż w kwestii samych przestępstw. W mojej ocenie świadczy to o tym, że zwykli Polacy poczuli ulgę właśnie od wysokiej inflacji, jednak nadal ostrożnie do tego podchodzą. Kradzieży z tzw. „przymusu” i biedy jest w sklepach mniej, ale ten spadek wciąż nie jest zbyt zadowalający” – ocenia rozmówca.

Pytany o to, jak dane o kradzieżach w sklepach mogą wyglądać w czwartym kwartale, Łukasz Grzesik przypomina, że końcówka roku charakteryzuje się wzrostem kradzieży sklepowych. Wynika to głównie z okresu świątecznego, kiedy ruch w sklepach jest wyraźnie większy i pojawia się więcej okazji do kradzieży, zarówno na własny użytek, jak i w celach zarobkowych. „Oprócz klasyków, takich jak żywność, produkty drogerijne, odzież i akcesoria oraz markowe alkohole, możemy spodziewać się większej liczby kradzieży towarów „prezentowych”, takich jak zabawki czy drobna elektronika użytkowa. Niemniej jednak, analizując całoroczną tendencję spadku zarejestrowanych kradzieży sklepowych, nie należy spodziewać się drastycznego pogorszenia statystyk” – uważa Grzesik, dodając, że sytuacja w IV kwartale br. oraz w I kw. 2025 r. może się zmienić, gdyż inflacja znowu idzie w górę, przez co ceny w sklepach są

wyższe i Polacy to czują w swoich portfelach. Do tego dochodzi fakt, że kupują mniej niż rok temu. Mówiąc wprost, oszczędzają, a to pierwsza czerwona lampka do tego, że wkrótce sytuacja może się nieco odwrócić. Do tego dojdzie też wyżej wspomniany czynnik świąt, gdzie rok do roku widzimy tzw. sezonowy wzrost kradzieży.

„Jednak te zmiany nie powinny wywołać drastycznych zmian. Uważam, że w ww. okresach lekko może przybyć wykroczeń, ale nieznacznie. O ile nic negatywnego nie wydarzy się w światowej i naszej krajowej gospodarce, a na chwilę obecną nic tego nie zapowiada. Natomiast jeżeli inflacja znowu mocnej poszłaby w górę wówczas tych wykroczeń, byłoby o kilka punktów procentowych więcej niż obecnie. Jednak tak czy inaczej, sytuacja zapowiada się dużo lepiej, niż było to jeszcze rok temu – podsumowuje Robert Biegaj z Grupy Offerista.

Źródło: MondayNews.pl